

Podsumowując, książka *Ikony Rosji* autorstwa Piotra Wdowiaka jest niezwykle ciekawym źródłem różnorodnych informacji o Rosji, w której zupełnie niepodobne do siebie artykuły, niby elementy mozaiki, układają się w jeden obraz. Warto zaznaczyć, iż informacje zawarte w tej książce zostały przedstawione w sposób jak najbardziej obiektywny, co z kolei świadczy o profesjonalizmie i erudycji jej Autora.

Olena LUGINA

Poznań

Michał Komar, Krzysztof Kozłowski, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009, ss. 336.

Rozmowa Michała Komara z Krzysztofem Kozłowskim jest ważnym zapisem historii polskiej inteligencji XX wieku. Dzieje rodziny wieloletniego redaktora „Tygodnika Powszechnego” obejmują istotne wydarzenia zarówno z XIX-wiecznej, jak i współczesnej historii Polski. Losy bohatera wspomnień wskazują tylko na konsekwencje obranej przez niego drogi intelektualnej, która nie pozwalała mu na zakwestionowanie sensowności własnego zaangażowania.

Krzysztof Kozłowski, syn posła BBWR-u Tomasza Kozłowskiego, bratanek premiera Leona Kozłowskiego, jest obdarzony bogatą biografią. Lata wojenne jako młody chłopak spędził w rodzinnym dworku w Przybysławicach oraz w Krakowie, gdzie ukończył liceum. W latach 1950–1955 studiował filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a po studiach zakończonych pracą magisterską pt. *Dogmatyka prawa a filozofia prawa* został asystentem prof. Jerzego Kalinowskiego i uzyskał tytuł doktora filozofii. Od 1956 roku aż do 2008 roku był związany z redakcją „Tygodnika Powszechnego”, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy Jerzego Turowicza, będąc jedną z ważniejszych postaci krakowskiego pisma. Po demokratycznych przemianach w 1989 roku został wiceministrem spraw wewnętrznych w rządzie premiera Tadeusza Mazowieckiego. Po 1989 roku był senatorem I, II, III i IV kadencji. Pełnił funkcję szefa Urzędu Ochrony Państwa, a także był przedstawicielem polskiego parlamentu w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy.

Wywiad przeprowadzony przez Michała Komara omawia najważniejsze elementy biografii Krzysztofa Kozłowskiego, które były także problemem dla pokolenia intelektualistów tworzących w latach PRL-u. Spisanie wspomnień redaktora „Tygodnika Powszechnego” powiększa obszar badawczy historii relacji państwo–Kościół, spraw wewnętrznych Kościoła katolickiego w Polsce, jak i na świecie. Centralnym punktem wywiadu jest miejsce „Tygodnika Powszechnego” w powojennej Polsce, a także jego wpływu na intelektualne zaplecze polskiej opozycji oraz szerzenie posoborowych reform Kościoła. Pierwsze rozdziały książki

dotyczące przedwojennych losów rodzin Kozłowskich oraz Postępskich (rodziny matki Krzysztofa Kozłowskiego), są ważne ze względu na charakterystyczny obraz polskiej inteligencji, zaangażowanej społecznie, aktywnie wspierającej dążenia niepodległościowe. Wychowany w cieniu tradycji powstań i zbrojnego oporu przeciwko zaborcom był wyrazicielem idei pozytywizmu i realizmu politycznego, która to po latach znalazła swój wyraz w postawie „Tygodnika Powszechnego”. Opis II wojny światowej widziany oczami młodego człowieka z świętokrzyskiej wsi, jako relacja tamtejszych wydarzeń wzbogaca istniejące już relacje okupant–okupowany oraz burzy mity dotyczące relacji partyzantów z Armią Krajową oraz Armią Ludową¹. Opis studiów na KUL-u oraz asystentury na Wydziale Filozofii przedstawia środowisko luminarzy polskiego kościoła otwartego. Krąg postaci takich jak: Stefan Świeżawski², Jerzy Kalinowski, czy Karol Wojtyła uformował intelektualnie posoborowy Kościół w Polsce, co przejawiało się w pontyfikacie Jana Pawła II oraz początkowej wizji relacji państwo–Kościół po 1989 roku w Polsce. Krzysztof, Kozłowski, który do redakcji „Tygodnika Powszechnego” dołączył w 1956 roku, był nieformalnie odpowiedzialny za kontakty z cenzurą oraz w okresie późniejszym ze Służbą Bezpieczeństwa³. Na początku lat 60. przejął po Jerzym Turowiczu redakcję rubryki „Obraz Tygodnia”, która przez lata pozwalała na umieszczenie informacji, która dla władz PRL była uznawana za niewygodną. W latach 80. pierwszą informacją było odliczanie tygodni od wprowadzenia stanu wojennego, co samo w sobie posiadało ogromną wartość refleksyjną⁴. Rozdziały dotyczące historii „Tygodnika Powszechnego” są zarazem losami pisma katolickiego, ale także opowieścią o konflikcie istniejącym na różnych poziomach tej samej płaszczyzny wymiaru ideologicznego. Wszystkie poziomy stanowią osobne tematy, które można zdefiniować jako relacje: Kościół–państwo: opozycja demokratyczna, a PRL; opozycja demokratyczna, a Kościół, opozycja demokratyczna, a „Tygodnik Powszechny”, etc. Ostatnie rozdziały wspomnień Krzysztofa Kozłowskiego odnoszą się do jego pracy w Ministerstwie

¹ M. Komar, K. Kozłowski, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009, s. 65–69.

² S. Świeżawski odbierał na zakończenie prac Soboru Watykańskiego II przesłanie papieża Pawła VI skierowane do świeckich intelektualistów. Wraz z nim przesłanie odebrali Jacques Maritain i Jean Guitton. W czasie trwania prac Soboru, papież Paweł VI był pod wpływem książki napisanej wspólnie przez S. Świeżawskiego i J. Kalinowskiego pt. *Filozofia w dobie Soboru*. Zob. *Stefan Świeżawski o znakach czasu*, w: *Rozmowy na koniec wieku*, t. 1, Kraków 2000, s. 85; *Zapamiętanie. Rozmowy ze Stefanem Świeżawskim*, red. A. Karoń-Ostrowska, J. Majewski, Z. Nosowski, Warszawa 2006, s. 15.

³ M. Komar, K. Kozłowski, *Historia...*, s. 154 i 210.

⁴ Przez lata rubryka „Obraz Tygodnia” kończyła się humorystyczną informacją. Duża część czytających wówczas „Tygodnik Powszechny” od tej informacji zaczynała lekturę pisma. Zob. *ibidem*, s. 173–179.

Spraw Wewnętrznych, gdzie redaktor „Tygodnika Powszechnego” zajmował się między innymi weryfikacją pracowników Służby Bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej. Ten istotny fragment biografii ówczesnego wiceministra, nie jest wyczerpany w stopniu, w jakim opowiada on o swoim wcześniejszym życiu⁵.

Dotychczasowe publikacje opisujące środowisko „Tygodnika Powszechnego” oraz jego liczne aspekty, począwszy od genezy, jak i wpływu nie wyczerpują tematu. Wspomnienia Krzysztofa Kozłowskiego, spisane w formie rozmowy z Michałem Komarem są ważnym opisem zarówno pierwszego pokolenia dorastającego w powojennej Polsce, jak i historii istotnego nurtu myślowego w Kościele katolickim. Po 1989 roku pojawiło się wiele wspomnień, relacji, dzienników, listów, które wzbogacają wiedzę czytelników, choć część z nich jest tylko i wyłącznie przedstawieniem własnej wersji wydarzeń⁶. Brak wyczerpującej biografii Jerzego Turowicza, Stanisława Stommy, Mieczysława Pszona oraz wielu innych, pozostawia wiele wydarzeń w aurze nieznanych, ze szkodą dla badań historyków oraz politologów. Krzysztof Kozłowski podaje do wiadomości liczne zdarzenia, które do tej pory nie były przez nikogo nigdy opisane. Prowokacja Służby Bezpieczeństwa, która miała w oczach wiernych i w samym hierarchicznym Kościele zdyskredytować postać asystenta kościelnego ks. Andrzeja Bardeckiego, oraz ówczesnego arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyłę wskazuje jak bardzo środowisko to było inwigilowane przez organy ówczesnego państwa⁷. Mimo tej świadomości oraz ogromnej wiedzy, Krzysztof Kozłowski nawet jako minister spraw wewnętrznych, nie wykorzystywał łatwości w dostępności do weryfikacji życiorysów oponentów politycznych. Wspomnienia byłego redaktora „Tygodnika Powszechnego”, bogate w liczne dygresje i anegdoty, warte są zwrócenia uwagi na konsekwencję Autora w przedstawianiu własnych przemyśleń dotyczących współczesnych problemów społeczno-politycznych. Warto przedstawić uwagę dotyczącą wieloetniczności przedwojennej Polski. „Pamiętam gorycz ojca, gdy opowiadał o rozmowach z chłopami z południowej Zamojszczyzny. – Gdzie są Moskale? A odpowiedź brzmiała: – Nasi? A tam za lasem dwa dni temu bili się

⁵ Zapewne wynika to z istniejącej już publikacji oraz licznych wypowiedzi prasowych, co do zadań, jakie były wówczas przypisane Krzysztofowi Kozłowskiemu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Istnieje obszerna relacja K. Kozłowskiego wraz z wypowiedziami dawnych pracowników Służby Bezpieczeństwa dotyczących funkcjonowania służb weryfikowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zob. W. Bereś, K. Burnetko, *Gliniarz z „Tygodnika”*. Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim, Warszawa 1991.

⁶ W przypadku wydania *Dzienników* Stefana Kisielewskiego w 1996 roku, brak redakcji tekstu, brak naświetlenia kontekstu oraz przypomnienia istniejących relacji między członkami redakcji „Tygodnika Powszechnego” zaowocował niezrozumieniem niuansów stosunków, które łączyły autora wspomnień z całym środowiskiem krakowskiego pisma. Zob. M. Komar, K. Kozłowski, *Hisotria...*, s. 218–219.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 214–216.

z Polakami... Bo dla nich mundur rosyjski był od pokoleń czymś naturalnym... Słucham dziś polityków z tak zwanej «prawicy», którym z ust nie schodzi słowo «naród», odmieniają je przez wszystkie przypadki – a nie chcą pamiętać, że ten naród zrósł się dzięki dwudziestu latom niepodległości, dzięki polskiej szkole, która sprawiła, że w 1939 roku każdy, od prostego chłopca po intelektualistę, wiedział, gdzie są nasi, a gdzie jest wróg⁸. Wtrącenia Autora są konieczne, gdyż bardziej dosadnie charakteryzują bohatera wspomnień. Będący w cieniu interlokutor, często cytuje oryginalne dokumenty, których obecność wzmacnia pozytywną ocenę książki. Przyjęcie chronologii w prowadzeniu rozmowy, mimo wielu dygresji, powoduje, że wiedza czytelnika pozwala mu na całkowite zapoznanie się opisywaną historią. Pośrednim celem wywiadu jest wykazanie przez Krzysztofa Kozłowskiego interpretacji historii, w której to sploty przypadków i konsekwencji w działaniu formułują jej bieg. Wszystkie przypomnienia Autora łączą się w jedną, tytułową, historię, która posiada wiele konsekwencji. W ten sposób nie powstają żadne niedomówienia, przez które czytelnik może czuć się niedoinformowany. Struktura książki wynika z logicznego połączenia poszczególnych etapów, których chronologiczne ułożenie tworzy klarowny obraz ówczesnej rzeczywistości. Wiele wtrąceń, które wskazują na orientację polityczną jest tylko pretekstem do dłuższej dyskusji, a użyte argumenty bronią też Autora. Ze względu na charakter książki, styl jest zrozumiały, a jakiegokolwiek zaistniałe problemy w odczytaniu kontekstu zostają w trakcie rozmowy wytłumaczone.

Jedynym mankamentem recenzowanych wspomnień jest brak bibliografii cytowanych źródeł, co ułatwiłoby lekturę tekstu. Precyzyjnie opracowany indeks osób prezentowanych podczas wywiadu okazuje się pomocny w dogłębnej analizie wspomnień. Oddanie ducha lat powojennych jest główną zaletą tej książki, gdyż Autor jako aktywny uczestnik tamtych czasów, był naocznym świadkiem tworzenia się współczesnej historii Polski. Bliskie stosunki Autora z wieloma postaciami, począwszy od Jerzego Turowicza i Jerzego Giedroycia, aż po Czesława Kiszcza, wskazują na szeroki wachlarz spostrzeżeń, których owocem jest recenzowana publikacja. Na pewno, rozmowy Michała Komara z Krzysztofem Kozłowskim są lekturą godną polecenia, nie tylko dla osób chcących poznać liczne opowieści anegdotyczne, ale również dla tych, którzy chcą poznać relację świadka ówczesnych wydarzeń, należy dodać, ważnego świadka.

Łukasz DULEBA

Poznań

⁸ Ibidem, s. 33.